

## 1 lipca 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rdz 18,16-33) Mężowie, których gościł Abraham, odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić, a Pan mówił sobie: czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu, i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi. Po czym Pan rzekł: Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się. Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie? Pan odpowiedział: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich. Rzekł znowu Abraham: Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu

zniszczysz całe miasto? Pan rzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. Abraham znów odezwał się tymi słowami: A może znalazłoby się tam czterdziestu? Pan rzekł: Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu. Wtedy Abraham powiedział: Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu? A na to Pan: Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu. Rzekł Abraham: Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu. Na to Abraham: O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział Pan: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu. Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

(Rdz 18,16-33)

Mężowie, których gościł Abraham, odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić, a Pan mówił sobie: czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu, i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi. Po czym Pan rzekł: Skarga na Sodomę i Gomoreę głośno się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się. Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na

owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie? Pan odpowiedział: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich. Rzekł znowu Abraham: Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? Pan rzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. Abraham znów odezwał się tymi słowami: A może znalazłoby się tam czterdziestu? Pan rzekł: Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu. Wtedy Abraham powiedział: Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu? A na to Pan: Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu. Rzekł Abraham: Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu. Na to Abraham: O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział Pan: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu. Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

(Ps 103,1-4.8-11)

REFREN: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana,  
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.  
Błogosław, duszo moja, Pana  
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy  
i leczy wszystkie choroby,  
On twoje życie ratuje od zguby,  
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Miłosierny jest Pan i łaskawy,  
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.  
Nie zapamiętuje się w sporze,  
nie płonie gniewem na wieki.

Nie postępuje z nami według naszych grzechów  
ani według win naszych nam nie odpłaca.  
Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,  
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.

(Ps 95,8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Mt 8,18-22)

Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę.

Wtem przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego:

Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz . Jezus mu

odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn

Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. Ktoś inny

spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i

pogrzebać mojego ojca! Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a

zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!

## Komentarz

Zdarza się nam, że wypowiadamy wielkie słowa, za którymi stoją wielkie uczucia, ale niewiele prawdy. "Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz" - mówi do Pana Jezusa pewien uczony w Piśmie, a na pewno mówi to szczerze i z wielkim uczuciem. Wystarczyło jednak, że Pan Jezus wspomniał mu o swojej bezdomności, ażeby jego wielkie postanowienie i wielkie uczucia prysły jak bańka mydlana. W jednej chwili odechciało mu się być uczniem Jezusa. A przecież dopiero co zapewniał, że pójdzie za Nim wszędzie.

Niestety, w podobnym nastawieniu potrafimy składać nawet przysięgi małżeńskie. Ktoś przysięga miłość, wierność i uczciwość małżeńską aż do śmierci. Wystarczy jednak, że uczucie mu się odmieni, żeby przestał się tą przysięgą przejmować.

Chyba zbyt łatwo wypowiadamy wielkie słowa. Może więcej uwagi trzeba poświęcać temu, żeby nasze wielkie uczucia były zakorzenione w prawdzie. Może za mało pamiętamy o tym, że wierność złożonej przysiędze nie przychodzi automatycznie, ale wymaga ciągłej pracy.

Natomiast żeby naprawdę być uczniem Pana Jezusa, potrzeba czegoś jeszcze więcej. Mianowicie jeśli chcę iść za Panem Jezusem, muszę iść naprawdę na całego. Owszem, chcę pójść za Tobą - mówi drugi bohater dzisiejszej Ewangelii - ale jeszcze nie teraz; mam starego ojca, nie chcę od niego odchodzić; jak tylko umrze i go pogrzebię, wtedy od razu pójdę za Tobą, Panie Jezu.

Ten człowiek nie wiedział jeszcze, że chyba wszystkie wielkie wezwania do dobrego przychodzą jakby nie w porę, jakby w najgorszym momencie. Świetnie to pokazuje przypowieść o zaproszonych na gody. Wszyscy, którzy się wymówili od zaproszenia, mieli po temu swoje dobre powody. Ale nie zostali usprawiedliwieni.

Również człowiekowi z dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus powiada: "Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych". Przede wszystkim bądź moim uczniem. Jeśli naprawdę będziesz niezbędny do zaopiekowania się twoim starym ojcem, to zajmiesz się tym już jako mój uczeń.

o. Jacek Salij